



Bezpieczny – czyli jaki?

- Mamo, ja już nic z tego nie rozumiem – Ala bezradnie rozłożyła ręce – jutro będziemy rozmawiać w szkole o bezpieczeństwie i pani kazała nam się zastanowić, kiedy czujemy się bezpiecznie.
- No to będzie ciekawie, ale w czym problem? – dopytała mama.
- W tym, że pokłóciłyśmy się z Kaśką... - dokończyła Ala.
- Pokłóciłyście się? Z powodu bezpieczeństwa? – tym razem mama nie rozumiała.
- Uhm. Bo zaczęłyśmy odrabiać tę pracę domową w świetlicy i Kaśka w ogóle nie miała racji. Ja jej mówię, że człowiek jest bezpieczny, kiedy przestrzega przepisów drogowych, przechodzi na przejściu dla pieszych, nosi odblaski, nie rozmawia z nieznanymi. Przypomniało mi się wszystko, o czym mi opowiadałaś. A ona, że wcale nie. Że bezpieczeństwo to jest wtedy, kiedy się człowiek niczego nie boi, kiedy nikt na niego nie krzyczy, kiedy wszyscy się szanują, przestrzegają zasad postępowania i jeszcze, to już jest naprawdę śmieszne, jak się ma jakiś filtr w komputerze. No i sama, mamo, powiedz: kto ma rację?
- Tak się składa, córeczko, że i ty, i Kasia – uśmiechnęła się mama.
- Ale jak to? – Ala była bardzo zdziwiona.
- Ano tak to, że bezpieczeństwo dotyczy tych dwóch sfer życia człowieka: bezpieczeństwa fizycznego – wtedy mówimy o tych rzeczach, które przed chwilą wymieniłaś. Można to tak wytłumaczyć, że człowiek jest bezpieczny, kiedy nic nie zagraża jego ciału. Dlatego przestrzegamy przepisów drogowych, unikamy sytuacji niebezpiecznych. Ale to nie wszystko – człowiek nie może czuć się bezpiecznie, kiedy czegoś się obawia, gdy żyje w atmosferze niepokoju; kiedy ktoś go wyzywa, nęka albo mu czymś grozi. Wtedy zagrożona jest sfera naszego ducha – nazywa się to brakiem poczucia bezpieczeństwa psychicznego. Tak więc obie macie rację, moje panny Mądralińskie – roześmiała się mama.
- Tak? No to w sumie dobrze – podsumowała rozmowę Ala – zadzwonię do Kasi i jej to powiem. Ale świat jest skomplikowany!